MASZ FACEBOOK`a IDIOTO?

Masz profil w FACEBOOK`u ? Jesteś GŁUPI i NAIWNY ! Microchip RFID Cię zgubi ! Chipy RFID umożliwiają integrację Facebooka z tym, co dzieje się w rzeczywistym świecie. Wystarczy tylko połączyć, to co tam napisałeś, pomyślałeś z Twoja osobą a potem wykorzystać to przeciwko Tobie lub do kontroli nad Tobą !

Ale wkrótce i twoje pisanie nie będzie potrzebne, bo nie ukryjesz już swych myśli...

W maju tego roku naukowcy oficjalnie przyznali się, że opracowali unikalny system, który daje możliwość zrozumienia, co człowiek myśli.

Michael Greytsius z Uniwersytetu Stanford wykorzystał rezonans magnetyczny, aby ustalić plan aktywności mózgu związany z różnymi stanami psychicznymi.

Ludzie mają już tak przeprane mózgi, że są gotowi na zostanie niewolnikami. Mało tego owa większość po latach manipulacji będzie twierdzić, że jest to wspaniały pomysł władzy. Długo trzeba było pracować nad mózgami tych ludzi, ale cel został osiągnięty. Nie ukrywam, że czuję pogardę do tych wszystkich baranów, do wszystkich tych do których nie dociera prawda.
Jesteście skazani na zagładę. Jeszcze kilka lat, a będziecie chodzić z wszczepionymi chipami, bo w telewizji powiedzieli, że to świetne rozwiązanie bo nie trzeba nosić ze sobą portfela, a nasz ukochany/ukochana zawsze nas znajdzie za pomocą GPS.
Was to tylko uderzyć mocno w twarz i krzyczeć: OBUDŹ SIĘ CZŁOWIEKU !

Ostatecznym celem jest zaczipowanie wszystkich ludzi, kontrola całego społeczeństwa - kontrola świata przez bankierów i ludzi elity.

Nie bez powodu w samej Biblii ostrzegano nas przed śmiertelnym niebezpieczeństwem i nie ważne, czy wierzymy w to, czy jest to istotnie „Słowo Boże”, czy też jedynie dobre źródło historyczne. Pamiętajmy, ze nic nie dzieje się przez przypadek. Ostrzeżenie o „znamieniu bestii”, o którym snuto przez wieki tysiące domysłów i które przez wieki nie było prawidłowo rozumiane jest już teraz jak najbardziej aktualne, gdyż obecny postęp technologiczny ujawnił jego znaczenie.
Przyjrzyjmy się bliżej fragmentowi w Apokalipsy Św. Jana (13,16-18), gdzie znajduje się wzmianka o tajemniczej "Bestii" , która każe wszystkim ludziom nosić na ręce i czole tajemnicze znamiona ([1] str. 1408):

16:
I sprawia [tj. Bestia] ,że wszyscy mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymają znamię na prawą rękę lub na czoło
17:
i że nikt nie może kupić ni sprzedać, kto nie ma znamienia - imienia Bestii lub liczby jej imienia
18:
Tu jest [potrzebna] mądrość. Kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy: liczba to bowiem człowieka. A liczba jego: sześćset sześćdziesiąt sześć.

Tak – potrzebna tu jest mądrość, by zrozumieć perfidny plan zniewolenia ludzkości. Zaczyna się zawsze niewinnie. Przyjrzyjmy się temu technologicznemu marszowi ku dyktaturze.
Koniec cywilizacji jest okresem masowej kontroli myśli, miejsca przebywania obywateli, korespondencji, stanu konta bankowego, wyznawanych poglądów. Czy przepowiednia Orwella się urzeczywistnia?
Tajne służby eksperymentują na ludzkim mózgu od lat. Tyle, że nie chwalą się swoimi „osiągnięciami".
Nie przyznały się, że dysponują militarną technologią, „dzięki której" ugodzona pociskiem osoba „powraca do życia" z nową, spreparowaną pamięcią. Mózgi ludzkie zostają sprzężone z komputerami, a w ciała wszczepione zostaną miliony nanobotów, których zadaniem jest „naprawianie" coraz bardziej niewydolnych tkanek. Modyfikowana żywność, chemia wstrzykiwana do organizmu - wszystko to prowadzić ma do stworzenia podporządkowanej, skorej do wykonywania poleceń istoty.
Podporządkowanie sobie ludzi, uczynienie z nich niewolników, a w najlepszym wypadku spolegliwych poddanych, było marzeniem wielu władców. Niektórzy próbowali zrealizować swoje plany. Adolf Hitler marzył o rasie „nadludzi" - doskonałej armii. Dla realizacji tych planów powstały tak zwane kliniki Lebensbornu. Część ośrodków Lebensbornu była swoistymi punktami kopulacyjnymi, w których udającym się na front esesmanom stwarzano warunki do spłodzenia dziecka z odpowiednio dobranymi rasowo samotnymi Niemkami.
Rekrutowano do niego również "wartościowe rasowo" kobiety na terenie Ukrainy. Jak widać już Hitler wiedział, gdzie są najładniejsze laski.
W Apokalipsie św. Jana znajduje się wzmianka o tajemniczej Bestii, która od wieków spędza ludzkości sen z powiek:
Wszyscy mali i wielcy, bogaci i biedni, wolni i niewolnicy otrzymają znamię na prawą rękę lub na czoło. Nikt nie może kupić ani sprzedać, kto nie ma znamienia – imienia Bestii lub liczby jej imienia oraz kto ma rozum, niech liczbę Bestii przeliczy: liczba to, bowiem człowieka. A liczba jego: 666.
Czy to ta właśnie Bestia naznaczała więźniów w obozach koncentracyjnych? Człowiek w nawiązaniu do przerażającej wizji Orwella, odcięty od przypisanego kodu nie będzie mógł praktycznie istnieć, gdyż, znajdując się poza systemem bankowych rozliczeń, nie będzie miał możliwości zaopatrzenia się w podstawowe środki do życia. Wszak dzisiaj już wiemy, że dzięki temu rozwiązaniu, każdy z nas może być w dowolnej chwili pozbawiony możliwości egzystencji poprzez zwykłą blokadę konta. W zeszłym roku w Szwecji pojawiły się poważne propozycje by w ogóle zrezygnować z pieniądza gotówkowego o wysokich nominałach. Wszędzie będzie można płacić kartą.

Co więcej, również w 1989 roku włoski katolicki miesięcznik Chiesa Viva poinformował, że w Brukseli w siedzibie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej znajduje się superkomputer zwany Bestią, którego przeznaczeniem jest prowadzenie ewidencji wszystkich ludzi na Ziemi.
Obecnie dla perfekcyjnej kontroli zbędni są agenci i szpiedzy. W jednym z artykułów prasowych podano, że amerykańska firma Applied Digital Solutions Inc. (ADS) zaprezentowała już w październiku 2000 roku w Nowym Jorku produkt nazwany Digital Angel. Jest to rodzaj miniaturowego czipu, który jest zdolny monitorować najważniejsze funkcje organizmu, takie jak temperatura ciała i tętno. Informacje te mają następnie wraz z podaniem dokładnej lokalizacji dzięki systemowi nawigacji satelitarnej GPS być przesyłane do najbliższej stacji monitoringu.
chip RFID
MIKROCZIPY RFID – Zniewolenie ludzi
Może on być wszczepiany pod skórę człowieka i pełnić rolę elektronicznego "anioła stróża" pozwalającego odnaleźć zaginione dzieci czy zdiagnozować chorobę. W oficjalnych materiałach urządzenie amerykańskiej firmy ma być wykorzystywane do poszukiwania zaginionych rzeczy, zwierząt i osób.

Dziś nie trzeba się już wszczepiać w ciało obserwowanego obiektu. Wystarczy ogłosić atrakcyjną promocję w salonie telefonów komórkowych. Nabyte urządzenie identyfikuje, zbiera o nas informacje, pozwala śledzić miejsce, w którym się znajdujemy. Za jego pomocą możemy prowadzić bujne życie towarzyskie na portalu Facebook, gdzie serwer regularnie archiwizuje wszystkie udostępniane przez nas informacje.

Sami podajemy swoją lokalizację, ujawniamy krąg znajomych. A ponieważ wszystko dąży do uproszczenia, dlaczego nie pójść dalej? Skoro jednak o wiele prościej jest w ogóle zrezygnować z karty, którą można przecież łatwo zgubić. O wiele praktyczniejszy jest wszczepiony pod skórę chip, pomysł, który po raz pierwszy zastosowano już 7 lat temu w pewnym klubie nocnym w Barcelonie.
Jak się okazuje, rząd w Brazylii rozpoczyna instalacje chipów RFID we wszystkich samochodach. Jak głosi nowe prawo które wchodzi w życie w przyszłym roku: żaden samochód nie będzie mógł być zarejestrowany jeśli nie będzie posiadać chipu RFID oraz trackera GPS.
Gromadzone dane będą dostępne dla ministerstwa transportu oraz policji. A więc kamień z serca - historia naszych podróży będzie przechowywana w bezpiecznym miejscu. Oczywiście wszystko dla naszego dobra.
Namierzenie każdego samochodu nie będzie już dla rządu problemem. Kto to widział żeby sobie taki obywatel jeździł gdzie chce bez wiedzy władzy po państwowych drogach?
Chip wystarczy połączyć z pedałem gazu, hamulcem i znakami drogowymi na poboczu... A właściwie to po co ? Nie lepiej od razu z kontem bankowym z którego bedzie zdejmowana kwota za każde wykroczenie.
Jedziesz z Warszawy do Gdańska a tu w połowie drogo samochód staje, bo masz pusto na koncie z powodu przekroczenia prędkości i zapłacenia mandatu. Uzupełnisz swoje konto bankowe i możesz jechać dalej.
Fajnie ? Nie ?
Nawet na pocztę nie musisz biegać z mandatem ani użerać się z gliniarzami...
Krokiem milowym w kontrolowaniu ludzkości było ustanowienie Patriot Act, dokumentu, który nie tylko pozwalał aresztować osoby, które nie są obywatelami Stanów Zjednoczonych bez prawnego wyroku sądowego, ale również gromadzić przez rząd USA dane o swoich obywatelach.
Co więcej, serwerownie największych internetowych potentatów gromadzących na nasz temat ogromne ilości danych - Facebook, Google, Twitter czy Yahoo znajdują się w Stanach Zjednoczonych. Konsekwentnie urządzenia elektroniczne stają się „wpływowymi" stymulatorami.
Wielki myśliciel i uczony, Nicola Tesla stwierdził kiedyś:
W świecie z proroctwa przez Georga Orwella emocje są ograniczone. Miłość, przywiązanie do drugiego człowieka zastępują rzeczy podobno ważniejsze. Praca na rzecz kraju, dyscyplina, a co najważniejsze, bezwarunkowe wsłuchiwanie się w głos partyjnego przywódcy. Winston z roku 1984 miał utrudnione zadanie, nie mógł skorzystać z samochodu, kupić żywności, nawet wyjść na ulicę, gdyż wszechobecne kamery na podczerwień rozpoznawały go w dzień i w nocy. Czy współczesny inwigilowany mieszkaniec planety ma, dokąd uciec? Wielki Brat przestał być anonimowy, co więcej miliony ludzi oswajają się z nim obserwując zamkniętą garstkę osób, otoczonych telewizyjnymi kamerami. To rzeczywistość prorokowana przez Georga Orwella.

NOWE DOWODY OSOBISTE W POLSCE

Prezydent Bronisław Komorowski 27 sierpnia 2010 roku podpisał ustawę, przesądzając o wprowadzeniu nowych dowodów osobistych w Polsce.
Chipy RFID w dowodach osobistych i koszach na śmieci

Nowy dowód osobisty – wzbogacony o elektroniczny nośnik danych, tzw. chip – umożliwi składanie podpisu elektronicznego, pozwalającego na dokonywanie czynności prawnych w urzędach administracji publicznej. W dalszej przyszłości ma być również wykorzystywany przy dostępie do rejestrów publicznych, np. rejestru usług medycznych, prowadzonego przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Jedną z zalet głoszonych przez nadzorujące proces, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji jest „Uzyskanie możliwości wykorzystania nośnika jakim jest mikroprocesor w dowodzie do umieszczenia w przyszłości dodatkowych danych, np. biometrycznych, w przypadku zmiany standardu wymagań unijnych w tym zakresie".
Nowe elektroniczne dowody wprowadzane są również w innych krajach Unii Europejskiej, a Polska będzie jednym z pierwszych krajów, który zaopatrzy swoich mieszkańców w nowe rozwiązania identyfikacyjne.
Nowy dowód, jeśli tylko zwiększyć jego potencjał i znaczenie w niedalekiej przyszłości może stać się przepustką do wszelkich rejestrów i usług publicznych. Postulat taki szybko znajdzie sobie racjonalne uzasadnienie.
Technologia RFID (Radio Frequency Identification) polega na radiowej, bezprzewodowej komunikacji między chipami (inaczej tag lub transponder) a odbiornikiem (czytnikiem), pozwalając na odczytywanie z odległości danych zapisanych w chipie.
Dzięki niemu możliwym stanie się nadzorowanie cyklu życia produktu, na całej długości łańcucha dostaw – począwszy od producenta, przez dostawcę a skończywszy na sprzedawcy – a w przyszłości także od zejścia produktu z taśmy produkcyjnej aż po jego utylizację.
Czyli od narodzin w szpitalu, aż po ostatnią drogę na cmentarzu, kiedy to czytnikiem możemy sprawdzić czy zwłoki nadal lezą pod ziemią.
Jednym z rozpowszechnionym przykładów będzie zastosowanie technologii RFID w dużych sklepach detalicznych. Nowa zbawcza idea dla wiecznie zabieganych konsumentów brzmi: koniec z niekończącymi się kolejkami w hipermarketach, koniec z długim procesem skanowania kodów kreskowych! Teraz wystarczy, że przejedziesz z koszykiem z zakupami przez specjalną bramkę z czytnikiem RFID a wszystkie produkty, zaopatrzone w znacznik RFID, zostaną automatycznie dodane do rachunku w ciągu kilku sekund. Co więcej istnieje możliwość, że równolegle z tym procesem, dzięki pobranym informacjom, twoje konto w banku zostanie obciążone odpowiednią kwotą, bez zbędnych rozliczeń przy kasie.

Łacznie z rejestracją co zjesz i twoja rodzina i ile z tego wyrzucisz ewentualnie przetworzysz w czytniku przy twojej misce klozetowej.
Każda droga prodktu bedzie śledzona.
Branża technologii RFID przeżywa swoisty rozkwit, który jak należy przewidywać i tak znajduje się w fazie embrionalnej. Tylko w 2005 roku sprzedano 600 milionów chipów. Jak podają w swoim raporcie analitycy In-stant, produkcja znaczników w 2010 roku osiągnie poziom 33 miliarda sztuk i będzie bardzo szybko rosnąć. Zamówienia ze strony rządów, pragnących zaopatrzyć swoich obywateli w nowe wszczepione mkroprocesory.

Zastosowanie naklejanych metek może okazać się również rozwiązaniem dla przedsiębiorców, chcących kontrolować wydajność pracy i postępy swoich pracowników. Wyposażmy miejsce pracy w odpowiednią ilość odbiorników radiowych a naszym pracownikom nakażmy noszenie metek RFID… Podobny eksperyment w bibliotece Uniwersytetu Waszyngtona pozwolił na nadzorowanie 50 osób na obszarze o powierzchni 5 tys. metrów kw. Specjalnie napisana aplikacja pozwalała określić nie tylko lokalizacje interesującej nas osoby ale i prowadzone przez nią działanie.

Tak oto tworzy się społeczeństwo oparte na potrzebie bezustannej kontroli i braku zaufania między jego członkami.
Naukowcy z laboratorium IBM już pracują nad nowymi billboardami reklamowymi, które będą rozpoznawać przechodniów i kierować do nich spersonalizowane reklamy. Nowe interaktywne reklamy, będą odczytywać informacje z kart kredytowych i telefonów przechodniów, porównując ich preferencje z posiadaną ofertą reklamową. Na podstawie zebranych informacji, wyemitują ogłoszenia dopasowane do gustu znajdującego się w zasięgu „rażenia" odbiorcy.
Konsekwencją bezprzewodowej identyfikacji przedmiotów jest bowiem możliwość rozpoznawania i śledzenia osób, które je noszą i użytkują.
Wystarczy rozlokować odpowiednio dużą ilość odbiorników radiowych w mieście a nowa jakość monitoringu ludzi, noszących karty kredytowe czy choćby telefon komórkowy, stanie się możliwa.
Jeśli nie pojawi się zdecydowany ruch zmierzający do zablokowania rodzącej się na naszych oczach inicjatywy, kiedyś stwierdzimy, że pierwsza dekada XXI wieku była pierwiosnkiem implantacji czipów do ludzkiego organizmu.
Pionierami podobnych rozporządzeń stali się samorządowcy ze Szczecina, Łodzi i Poznania. Pierwszy raz w Polsce staliśmy się świadkami relacji w, której posiadanie chipu wszczepionego pod skórę, nie jest tylko prawem ale i obowiązkiem, karanym z urzędu. W Poznaniu, właścicielowi psa uchylającego się przed zaszczepieniem swojego przyjaciela grozi kara do 500 zł!
Komercyjny chip RFID wszczepiany pod skórę, wcale nie musi być więc wprowadzony pod przymusem, jak wieńczą niektórzy. Może stać się najpierw nowym trendem, a następnie częścią, preferowanego stylu życia.
Po układy RFID powoli zaczynają sięgać kolejni odbiorcy. Zalecenie posiadania chipu w swoim organizmie mają już pracownicy nielicznych przedsiębiorstw w USA. Krótki reportaż redakcji „Wiadomości" z 2006 roku, rozpropagowany później w Internecie, ukazuje klub w hiszpańskiej Barcelonie, w którym klienci, dzięki wszczepionym mikrochipom mogą uiszczać należności na bieżąco, bez posiadania przy sobie gotówki.
W kilku japońskich szpitalach już przed kilkoma laty rozpoczęto program wszczepiania chipów noworodkom. Aplikacja układów ma zapobiec pomyleniu tożsamości dzieci, porwaniom oraz pomyłkom w doborze leków.
Ośrodki penitencjarne będą mogły zostać odciążone dzięki implantacji skazańców, którzy popełnili lekkie przestępstwa. Wizja ta co prawda dziś może wydać nam się jeszcze daleka, lecz kiedyś może stać się substytutem tzw. elektronicznej obroży.
Już dzisiaj armia sięga po technologię RFID. Coraz większa ilość sił zbrojnych korzysta z ewidencji zaopatrzenia stosując chipy i czytniki RFID. Pionierem w tej dziedzinie jest armia amerykańska, która wykorzystuje układy do śledzenia dostaw sprzętu na front i do poszczególnych jednostek wojskowych. Tym samym tropem podąża polski sztab wojskowy oraz pozostałe państwa członkowskie NATO.
Zachipowany żołnierz zdobędzie sobie faktyczną przewagę w konfrontacji z człowiekiem epoki przemysłowej lub agrarnej nie dysponującymi zaawansowanym sprzętem elektronicznym i informatycznym.
Rekrut będzie celem i to nie tylko w tradycyjnym tego słowa znaczeniu ale z faktu możliwości jego namierzenia i lokalizacji w dowolnym miejscu i czasie.
Miasto „X" położone nieopodal bazy wojskowej liczy sobie 20 tysięcy zaczipowanych mieszkańców.
Bomby trafiające w obiekty kolejno likwidują gasnace i ukrywajace się pozosytałe jednostki na ekranie komputera. W tradycyjnych warunkach lokalizacja uciekinierów przysporzyłaby więcej problemów ale teraz gdy mają chip RFID?
Punkty oznaczające zachipowane jednostki są doskonale widoczne na wirtualnej planszy pola walki czy nawet demonstarcji ulicznej.

Potem połączy się czip z mikrodetonatorem wszczepianym pod skórę.
Wystarczy jeden przycisk w centarli BESTII i Twój problem przestanie istnieć.
Władze Cleveland zapowiedziały, że dzięki chipom będą sprawdzały zawartość kubłów na śmiecie. Piętnaście tysięcy domów otrzyma kubły na śmieci, które będą w stanie zmierzyć czego dokładnie się pozbywamy (i w jakich ilościach). Żeby było ciekawiej, włodarze miasta nałożą karę na każdego mieszkańca, którego odpadki w ponad 10% będą się składały z śmieci nadających się do przetworzenia. Takie osoby zostaną zmuszone do zapłacenia mandatu w wysokości 100$.
Facebook i Coca-Cola zorganizowały letni obóz wypoczynkowy dla młodzieży z Izraela. Jego uczestnicy mogli wziąć udział w różnych aktywnościach. Na pierwszy rzut oka wszystko wygląda więc normalnie. Rzeczą niezwykłą były natomiast czytniki czipów RFID porozstawiane w różnych częściach obozu. Każdy jego uczestnik otrzymywał opaskę z czipem, zintegrowaną z jego kontem na Facebooku.
Kiedy mógł przybliżyć dłoń do czytnika, a ten wysyłał odpowiednie informacje do serwisu.
Jeśli więc polubiliśmy zjeżdżalnie czy stół do bilarda albo naszą koleżankę, to w kilka sekund mogliśmy poinformować o tym swoich znajomych. Jeśli koleżanka wyrazi chęć kopulacji, też może o tym poinformować wszystkich znajomych na Facebook`u.
Na terenie obozu pojawili się również profesjonalni fotografowie, których aparaty również były wyposażone w czytniki. Po zrobieniu zdjęcia, wystarczyło zbliżyć rękę do lustrzanki, byśmy automatycznie zostali oznaczeni na grafikach, publikowanych na łamach Facebooka. Każdego więc mogliśmy poinformować, jak wyglądają nasze igraszki.
Wystarczy sobie wyobrazić, że idziemy do klubu, w którym dostajemy niewielki gadżet, umożliwiający publikację chociażby zdjęć z imprezy, bez konieczności sięgania po komórkę. To tylko jeden przykład integracji Facebooka z rzeczywistym światem.
Mój serwis, moje zasady...
A skoro mowa o Facebooku, to prezes serwisu korzysta w nim ze specjalnych przywilejów. Jest on ponoć jedyną osobą, której inni użytkownicy nie mogą zablokować. Przy próbie wykonania takiej czynności, na ekranie naszego monitora pojawi się komunikat o błędzie. Jest to w sumie drobiazg, ale jak podkreślają zagraniczni komentatorzy, właśnie czegoś takiego można się spodziewać po człowieku, który swojego czasu korzystał z wizytówki, na której napisano: "I’m CEO...Bitch".

Tłumaczyć tego hasła raczej nie trzeba żadnej dziewce, która zakłada konto na FB i chce zrobić to, na co jej tam nie pozwolono !

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

, dodano 25.01.2012 20:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.